

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł, z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł 80 gr. na granicę 5 zł.

Ogólna wycieczka wilnian do Trok na wszechpolskie Związkowe regaty żeglarskie.

Oskar Wierzba Wendorff Inżynier, Obywatel Ziemiański. Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 24 czerwca r. b.

Wyprzedaż Towarów Letnich z ustępstwem od 5 do 20%. Palta gabardinowe, Kretony, muśliny, batysty, markizety, Jedwabie i wiele innych.

Grono nauczycieli Szkół Średnich przygotow. do konkursowych egzaminów Politechniki oraz Wyższej Szkoły Wojen.

Inżynier Oskar Wierzba Wendorff Dyrektor Zakładów Przemysłowych „RAJÓWKA” zasnął w Bogu w dniu 24 czerwca r. b.

Żeńska Szkoła Zawodowa Polskiej Macierzy Szkolnej w Nowej-Wilejce. Kurs nauki w szkole trwa lat trzy.

BERLIN, 25.6. (Pat.) „Der Montag” donosi z Kingsbay, że jeden z samolotów szwedzkich zdołał wylądować na lodzie w pobliżu obozu Nobilego.

OSLO, 25.6. (Pat.) Dzienniki ogłaszają tekst telegramu, jaki Gen. Nobile po uratowaniu go przez szwedzkiego lotnika Lundberga wysłał do swej żony.

Kazimiera z Grodzkich Ronczewska po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 25 b. m. przeżywszy lat 80.

PODJĘCIE ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH. WARSZAWA, 25.6. (Pat.) W dniu dzisiejszym pocłagiem pociągami wyjechała przez Wilno do Kowna delegacja polska do rokowań polsko litewskich.

BERLIN, 25.6. (Pat.) Prasa berlińska donosi, że sowiecki łamacz lodu „Malygin”, który dotarł do 78 st. szerokości, pochwylił w ciągu dnia wczorajszego sygnał od Amundsen, który zapytywał o stan atmosferyczny i stan morza.

OSLO, 25.6. (Pat.) Gen. Nobile uratował nie lotnik Lundberg, lecz dwaj szwedzcy lotnicy Tornberg i Schyberg.

MARJA GIERWIATOWSKA po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dn. 23 czerwca 1928 roku w wieku lat 89.

Aresztowanie zamachowców. LUCK, 25.6. (Pat.) W związku z zamachem na pociąg, w dniu 19 b. m. na linii Kowel-Włodzimierz, władze bezpieczeństwa po szczegółowym śledztwie ustaliły, że zamach miał charakter dywersyjny.

Projekt stabilizacji franka. Senat przyjął 256 głosami przeciwko 3 celokształt projektu stabilizacji franka bez żadnych zmian.

Katastrofa lotnicza. W sobotę popołudniu w Poznaniu uległ katastrofie samolot „Potez”, którym lecieli plutonowy pilot Przybylski i kapral mechanik Wojciechowski.

Karol-Herman HANSEN LEKARZ po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu 23 czerwca 1928 r. w wieku lat 51.

Uroczystości gdańskie. GDANSK, 25.6. (Pat.) Dowódca bawiarcej tu angielskiej eskadry kpt. Lane-Doole złożył w towarzystwie konsula angielskiego w Gdańsku Cople wizytę generalnemu Komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Miljonowa kradzież. Z pakietów pocztowych przywiezionych do Londynu przez okręt „Leviatan” z N. Jorku skradziono paczkę banknotów i listów wartościowych na sumę około miliona złotych.

Telefon pomiędzy S. S. S. R. i Niemcami. Do Rewla w tych dniach przybywają przedstawiciele poczty sowieckiej dla porozumienia się co do przeprowadzenia komunikacji telefonicznej pomiędzy Bałtawą i Niemcami przez Estonię i Łotwę.

Dr. Karol-Herman Hansen Członek Wileńsko Nowogródzkiej Izby Lekarskiej Zmarł dnia 23 Czerwca r. b. w wieku lat 51.

Mrzonki rozbrojeniowe. LONDYN, 25.6. (Pat.) Prasa dzisiejsza ogłasza tekst noty wyśtosowanej przez sekretarza stanu Kelloga do państw europejskich w sprawie zawarcia wielostronnego traktatu przeciw wojennemu.

Sprawa o Chorzów. W sprawie Chorzowa, agent polski p. Sobolewski odpowiadał na zarzuty rzecznika niemieckiego i wykazał, że zarzuty te są bezpodstawne.

Administracja dóbr Żołudzkich poszukuje lekarza dworskiego. Wygodny dom dworski w miasteczku z ogrodem warzywnym i owocowym do dyspozycji lekarza.

TANIO! Najlepsze Farby, Pokost, Pendzle, szcztolki i t. p., oraz Farba ochronna szara do mostów żelaznych.

MOTOCYKLE „PUCH”, na dogodnych warunkach poleca: N. GLEZER, Wilno.

LOSYPY WYPRAWY GEN. NOBILE. SZTOKHOLM 25.6. (Pat.) Kierownik szwedzkiego ministerjum obrony otrzymał od szefa szwedzkiej ekspedycji ratunkowej następującą depeszę.

Katastrofa samochodowa. Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się tuż po Poznaniu w nocy z soboty na niedzielę.

DZIS! każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta KSIĄŻKI BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

Warszawa, 24 Czerwiec. O równouprawienie Senatu walczone oddawna. Przy układaniu Konstytucji trzeba było walczyć o samą zasadę dwubowowości. Dlatego utrzymanie dwubowowości, utrzymanie instytucji Senatu było w ówczesnych warunkach dużym zwycięstwem. Pierwszym marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński wszelkimi siłami zabiegał o wzmocnienie autorytetu tej Izby. Skrepowany postanowieniami Konstytucji, w miarę sił utrzymywał w opinii społeczeństwa świadomość konieczności nie tylko istnienia samej instytucji, ale i nadania jej szerszych praw, a przedewszystkiem prawa inicjatywy.

W kilku wypadkach, przede wszystkim przy ustawie o zmianie ustawy o lakatorach, następnie przy ustalaniu kilku budżetów Senat poczynił poprawki jakich oczekiwał kraj.

W hasłach wyborczych raczej się słyszało żądania rozszerzenia zakresu działalności Senatu, aniżeli jej wężenia, względnie jego zniesienia; postulaty lewicy zniesienia Senatu, wyznawane były raczej platonicznie niż realnie. W edziele wyborczej BB potrzebna rozszerzenia praw Senatu była wysunięta otwarcie.

Po uchwaleniu przez Sejm budżetu prasa rządowa, ba nawet sam wicepremier Bartel w wywiadzie dziennikarskim wyrażali przekonanie i nadzieje, iż Senat poprawi budżet. Chodziło w pewnym stopniu o realizację żądań rządu, a przedewszystkiem o usunięcie z ustawy skarbowej postanowień niezadowolonych, jak 100 milionów na drobne relikwio, których utrzymanie było demoralizujące, gdyż nikt, nie wyłączone wnioskodawców nie wierzył w urzędystę wzięcia tego warunku, a rząd wręcz zapowiadał, iż tego zlecenia Sejmu nie wykona. Więc pocóż było kpić z prawa?...

Wbrew wszelkim oczekiwaniom po konferencji prezesów klubów Jedyński pp. Sławka i Romana u marszałka Piłsudskiego zmienione taktykę i postanowiono nie czynić żadnych poprawek, zatem przyjął ten budżet, który wicepremier uznał za nieodpowiedni.

Debowolna rezygnacja z istotnych uprawnień Senatu była najsilniejszym ciosem zadany samemu instytucji. Generalny referent budżetu s. Szarski motywował ten czyn względami regulaminowymi i obawą, by przy uchwaleniu poprawek nie przedpadł cały budżet, a prezes klubu BB oświadczył, że wszystkie poprawki zostałyby przez Sejm odrzucone, więc nie było po co je zgłaszać. Zaisie samobójcza rezygnacja.

Podobnie, jak kwestję ustroju postawił realnie jedynie w dyskusji sejmowej pos. Rybarski, który konkretnie przedstawił zarzuty reformy Konstytucji, gdy pos. Sławek mówił tylko ogólnikowo o jej potrzebie, a pos. Krzyżanowski deklarował się jako zwolennik demokracji parlamentarnej — w dyskusji senackiej zarzuty ogólne zmiany Konstytucji przedłożył tylko sen. Głabiński, gdy sen. Roman, oświadczył, iż Konstytucja obecna „odpowiada psychice narodu i wymaganiom współczesności”; zmiany można przeprowadzić ale nie mogą one „prowadzić do umniejszenia praw obywateli, do unicestwienia parlamentaryzmu”, lecz takie, które dostatecznie wyczuwamy wszyscy.

Dadajemy do tego, iż w dniu nagłego zamknięcia sesji parlamentarnej w kwadrans po zakończeniu posiedzenia senackiego pojawił się w „Baltische Pressa” wywiad u wicepremiera Bartla, który mówił:

— „Polska znajduje się na drodze, wiedzącej od parlamentaryzmu; państwo nasze, zgodnie ze swymi najstarszymi tradycjami, jest państwem parlamentarnym... Główną różnicę pomiędzy faszystowskim a dzisiejszą formą rządów w Polsce widzę w tym, że system faszystowski opiera się na znakomitej potęgę organizacji partii faszystowskiej, podczas gdy obecny rząd nie stworzył sobie właściwie żadnej zorganizowanej partii”.

Pomijamy już kwestję, czy

Niedawno w „Tęczy” czytaliśmy artykuł p. t. „Młodzież”. W ostatnim zeszycie „Mysli Narodowej” ukazał się głos, omawiający „Twórczość młodych”. Miesięcznik młodych p. t. „Awangarda” umieścił artykuł o „Rewolucji narodowej”, gdzie jest mowa o hasłach, które dziś porwują młodzież. „Epoka” Warszawa pisze o „Młodzieży polskiej po wojnie”. Świetnie redagowany „Akademik Polski” omawia „Opinie tych, którzy przegrali” i zapowiada, że na Polskę idzie „nowych ludzi plemie, jakich jeszcze nie widzieliśmy”. Wreszcie nasz „Kurier Wileński” w czwartkowym numerze w artykule pod kuszącym tytułem „O czystości Szkoły”, omawia tendencje polityczne, panujące wśród naszej młodzieży.

Pisze on: „Jest faktem, iż nadto dowodnie zapisanym, że w przeważającej większości młodzieży wyższych uczelni przekonaniem, biorącym swe źródło w doktrynie nacjonalistycznej”. A dalej, stosując własną utartą i zawodną terminologię, autor oświadcza: „Demokracja polska (t. zn. ludzie podobnie myślący, jak „Kurier”) zbiera rokrocznie nieznaną tylko płon pracy wychowawczej w zakładach średnich. Przypada on natomiast ruchowi politycznemu, który pozornie pedicyt, nie tai, że przyszłość swą opiera na podrastającej lateresli. Słyszeliśmy to otwarcie z ust najwybitniejszych przedstawicieli Narodowej Demokracji”. Roman Dmowski wskazał na to w jednym ze swoich artykułów politycznych. To też autor konkluduje: „Kierunek ideowy — ebywatejski Szkoły średniej nie odpowiada dziś (podkreślenia autora) potrzebom i pragnieniom demokracji”. (znowu termin: demokracja — w nieścisłym znaczeniu „Kurjera”).

Jednak na skonstatowanie faktu tego, milego czy nie milego „Kurjer” oczywiście (nie byłby „Kurjerem”, tym „Kurjerem Wileńskim”, który stale jest z kogoś niezadowolony i woła o jego usunięcie) — nie poprzestaje. Owszem pisze dalej wyraźnie: „W warunkach koniecznym i bezwzględnie utrzymaniu właściwego (?) ducha w szkole średniej jest tedy odpowiedni (?) dobór obsady kierowniczej i pedagogicznej”.

Chyba wyraźnie? Jeśli przetłumaczymy to na język potoczny, otrzymamy: „Trzeba pousuwać ze szkoły średniej tych dyrektorów i nauczycieli, niezależnie od ich kwalifikacji fachowych, formalnych i faktycznych, którzy nie należą do obozu „Kurjera”, a zastąpić ich przez osoby mile temu piśmie, chociażby żadnych kwalifikacji fachowych nie posiadali”.

Tak. To jest to, nie innego. Na to może być jedna tylko odpowiedź: Ministerjum W. R. i O. P. jest ministerjum Rzeczypospolitej, nie zaś tej lub innej partii politycznej. Winno ono się zastanę, przeciwko imputowanemu mu polityki jakowychś rugów politycznych, nie z urzędów administracyjnych już, ale ze szkoły, która stoi i powinna stać poza polityką. Nauczyciel, który tę granicę przekroczy w tym lub owym kierunku, miłym czy też nie miłym danemu rządowi, wien być oczywiście przestrzeżony, ukarany dyscyplinarnie, czy też nawet usunięty ze szkoły. Toć to oczywiste. Ale tylko wtedy, gdy zacznie do szkoły politykę wprowadzać, inaczej — nie.

To znaczy, że nauczycielowi, podobnie jak każdemu zresztą obywatelowi, wolno mieć własne przekonanie polityczne, a nawet

należać do wszystkich partji, uznających, teoretycznie i praktycznie państwo polskie, t. zn. od konserwatystów, poprzez Demokrację Narodową aż do socjalistów włącznie, byleby w szkole nie szerzył propagandy politycznej, bo szkoła — to forum nieodpowiednie.

Tak i tylko tak może odpowiedzieć Ministerjum W. R. i O. P. czy Kuratorjum szkolne niepewno-lasemu doradcy.

„Ale — powie ktoś: „Nie chodzi o jawną agitację polityczną, ale o ukrytą tendencję, które nauczyciel może sączyć w duszę młodzieży i przemycać swe przekonania pod płaszczykiem obiektywnego wykładu. Na to — odpowiemy — już rady niema. Wężmy obiektywny przykład: w klasie VII gimnazjum mowa jest o powstaniu styczniowym. Fakty faktami, ale oświetlenie tych faktów? Przecież nauczyciel ma prawo stać na stanowisku Historycznej Szkoły Krakowskiej, lub też przeciwnie: apoteozować powstanie. Któż mu może zabronić tak czy inaczej rzecz tę oświetlać?”

Albo wężmy przykład bardziej drastyczny: dzieła wielkiej wojny i powstanie Państwa Polskiego. Oczywiście nauczyciel winien omówić tak wpływ Legionów Piłsudskiego na powstanie naszego państwa, jako też rolę Narodowego Komitetu. Cemu ma oddać pierwszeństwo? Toć to jest prawo i atrybucja nauczyciela — i nikt tu wkręcać nie może i nie powinien, boć niewiadomo jeszcze, jaki definitywny wyrok wyda potomność o naszych czasach. A może i potomność nie ustali swego stanowiska? Wiadomo przecież, że n. p. Mickiewicz brał w późniejszych latach w obronę n. p. Targowicę, którą w „P. Tadeusza” z wyłączeniem uczuciowego stanowiska potępił...

Wtedy tylko należałoby skarcić nauczyciela, gdyby on n. p. przemilczał zupełnie zasługi Narodowego Komitetu, czy Legionów.

Że jednak „Kurjerowi” niepodobna się wzrost sympatyj nacjonalistycznych wśród młodzieży — coż na to poradzić? Przypomnijmy tylko sobie, że Mickiewicz napisał w tymże roku 1833 dwa artykuły polityczne: „O ludziach rozsądnych i o ludziach szalonych” oraz „Do przyjaciół galicyjskich”. W pierwszym, zwróconym do emigracji, wielbił tych ludzi szalonych wbrew rozsądnym, bo mówił do ludzi, którzy już nie mieli do stracenia, którzy byli typowymi strażnikami; ale w owym drugim swym artykule sam przemawiał, jako człowiek bardzo rozsądny, np. „Powstanie zbrojne byłoby wypowiedzeniem wojny trzem państwom, których polityka teraz jest zupełnie ta sama i które nawzajem wspierać się będą. Nie widzę żadnych środków prowadzenia teraz takiej wojny”.

A dalej: „Pracować dla interesu narodowego, jest to pracować dla wolności i równości”. Dla interesu narodowego! Tak mówił Mickiewicz, jeszcze nawet przed Dmowskim.

Jakaż tedy stąd nauka? Oto ta, że wobec konkretnych i bliskich zagadnień akordy romantyczne przycichają, ogólniki przekształcają się we wskazanie szczegółów, i rozważa bierze górę nad egzaltacją.

Kto tedy pragnie w Polsce ładu, spokoju, siły i postępu, ten wien się cieszyć, że młodzież nasza jest taka, jaką jest.

Quidam.

prof. J. Sulkowski, z Warszawy mec. A. Jackowski i A. Chałmoński, z Min. Przem. i Handlu W. Sipiński i Baudouin de Courtenay. Komitet odbył dotąd trzy sesje: we Lwowie w marcu, w Warszawie w kwietniu, w dniach zaś 4-9 b. m. w Krakowie.

Przedmiotem tych prac były postanowienia dotyczące się agentów, przedstawicieli i pośredników handlowych oraz spółek firmowych. Prace dotychczasowe doprowadziły do przygotowania projektu w znacznej już części, załatwiono już bowiem przepisy dotyczące: osób i instytucji prawa handlowego, kupców, firm, rejestru handlowego, ksiąg handlowych, pomocników handlowych, pełnomocnictwa handlowego i pro-

dział funkcji władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Zasady zmiany ustroju dla BB opracowuje osobna komisja konstytucyjna. Posłowie posiadają nań wpływ nieznaczny. Dokładnie właściwie nie wiedzą, kto to czyni. Jednakże punkt ciężkości leży w Krakowie, w gronie profesorów uniwersytetu z p. Wl. Leop. Jaworskim na czele. Tam pono się kują owe zasady. Znana jest rzeczka, iż prof. Jaworski umie świetnie dorabiać teorie do pewnych żądań względnie faktów... H. W.

W niedzielnym numerze „Słowa” (42) anonimowy autor w długim entrefilecie karci Senat U. S. B. za jakąś tam jego uchwałę. Mniejsza na razie o rzecz samą; z wywoedu tego zacięcia obecnie nas jeden szczegół. Powtarzając starą śpiewkę „Słowa”, utyskuje tam autor na Uniwersytet, że zawiódł jakoby pokładane w nim nadzieje, nie spełnił marzeń z r. 1919. Autorowi bowiem marzył się wtedy rzeczy nadzwyczajne, „Oczyma duszy widzieliśmy — pisze on — tych przekradających się z białoruskich Siewitów i z Litwy Kowieńskiej do nas młodzieńców po naukę do Polski, jak niegdyś Kopernik do Krakowa, czy Zamojski do Padwy”.

W tem niezdarne skłonecom zdaniu mieści się odkrycie historyczne. Według tego Kopernik z Torunia, gdzie się reżył, czy z Włocławka, gdzie się uczył, w r. 1491 przekradł się do Krakowa przez granicę, jak Zamojski do Włoch, jak dzisiejszy Litwin z Kowna do Wilna. Czy jednak z tego niesłychanego odkrycia skorzystała nauka, można mieć pewną wątpliwość. Okazuje się bowiem, że anemim z „Słowa” albo nie zna prymitywnych danych z biografji Kopernika, albo nie ma pojęcia o granicach Polski za Kazimierza Jagiellończyka.

Możnaby pomyśleć, że to łopus nieprzyjemny, ale wybrzydzał w ferwore nauczycielskim. Ale w „Słowie” przytoczono nas już do podobnych odkryć. Nie tek znów dawne czytaliśmy tam czarno na białym, że St. Konarski stał na czele Komisji Edukacyjnej, założonej na Sejmie Czteroletnim. Żeby być współpracownikiem tego organu, nie potrzeba wiaść nauki, wystarczy krzykliwieść i zarozumiałość. Dziennikarski nieuk, udzielający pouczeń Senatowi U. S. B. — widawsko zaiste godne godnie. Czytelnik jednak w cichoci sercu gotów pomyśleć, że zamasytostemu monitorowi przydełoby się, gdyby posiadał trochę jeszcze na ławce szkolnej, niekonięcznie nawet skarconego tek ostro Uniwersytetu — się choćby porządnej szkoły powszechnej.

Spectator.

kury oraz komiwojażerów.

Cały projekt przyszłego polskiego kodeksu handlowego, który zastąpić ma dotychczasowe cztery odmienne dzielnicowe ustawodawstwa handlowe, ma być gotowy w ciągu najbliższego roku. Projekt ten po zasięgnięciu w jaknajszerszej mierze opinji miarodajnych kół gospodarczych wrócił raz jeszcze do komitetu referatów w celu przededagowania, następnie zaś pismem Komisji Kodyfikacyjnej zajmie się ustaleniem ostatecznej redakcji.

Podwyżka komornego dla mieszkań jednoizbowych.

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pos. Ciołkosz referował wniosek dalszego wstrzymania podwyżki komornego dla mieszkań jednoizbowych. Komorne za takie mieszkanie zostało z dniem 1 kwietnia 1926 r. ustalibilowane na poziomie 43 proc. komornego przedwojennego, nie wliczając opłat podatkowych. Z dniem 1 lipca b. r. wygasa wstrzymanie wzrostu komornego. Wniosek przewidywał dalsze wstrzymanie wzrostu komornego do dnia 30 czerwca 1930 r. Po dłuższej dyskusji odesłano projekt ustawy do podkomisji.

Na zebraniu popołudniowym delegat Rządu oświadczył się przeciwko wnioskowi, skutkiem czego Komisja wniosek ten odrzuciła.

Podatek obrotowy instytucji miejskich.

Dn. 25 b. m. w Ministerjum Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja, w sprawie zasad pobierania podatku obrotowego od miejskich zakładów aprowizacyjnych.

O jednolitość prawodawstwa samorządowego.

W początkach m. lipca zwolane ma być posiedzenie Rady Samorządowej przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Rada Samorządowa obradować będzie nad nowo opracowanymi projektami ustawy ujednoliciącej ustrój samorządu gminnego, miejskiego i wiejskiego w Polsce.

Z całej Polski.

VI Zjazd Higienistów Polskich we Lwowie.

Komitet Organizacyjny VI Zjazdu Higienistów Polskich we Lwowie, mającego się odbyć w dniach 7 i 8 lipca b. r. we Lwowie, uprasza o zgłaszanie udziału w zjeździe możliwie w czasie najkrótszym, ze względu na zamknięcie listy uczestników, zamierzających wziąć udział w wyjeżdżających w czasie zjazdu i po zjeździe, jak najmniej ze względu na zarezerwowanie mieszkań. Adres Komitetu: Lwów, Piekarska 52. Pod tym adresem należy też skierowywać wszelkie zapytania, dotyczące zjazdu.

W grypie, kaszlu i bronchicie woda mineralna Szczawnicka Józefina przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA MAGDALENA. T. 9069-140

Onegdaj odbyło się w auli kolumnowej uroczyste posiedzenie Tow. Przyjaciół Nauk urzędzone łącznie z innymi polskimi zrzeszeniami naukowymi w Wilnie, ku uczczeniu stulecia Ossolineum.

Pierwszy przemówił prezes Tow. Przyj. Nauk prof. A. Parczewski, podkreślając zasługi wielkich rodów co budowały Polskę, a po utracie niepodległości podtrzymują duchowe życie w narodzie budując wiekopomne ksiąźnice i muzea. Takimi były rody Żeluzkich, Racyńskich, Działyńskich, Czartoryskich, Krasieńskich, Ossolińskich i tyle innych.

Maksymilian Ossoliński założyciel Ossolineum we Lwowie — życiel poświęcił na gromadzenie odnośnych materiałów, które potem żywy pokolenie czasu niewoli i starczą na długie wieki, a jako pomnik polskiej nauki promieniować będą na cały naród i żadne wrogi zakusy tej placówki nie zburzą. — Maksymilian potomek sławnego hetmana z XVII w. wyjeżdżającego do Rzymu, do brze się też przez swój czyn wiekopomny zasłużył Ojczyźnie.

Następnie J. M. Rektor Pięgo zaznaczył, iż wśród głosów składających hołd niepożyte placówce nie może brakować głosu przedstawicieli literatury. Szacowna Instytucja powyższa to był warsztat jak dla historyka tak i dla historyka literatury. Wydawnictwa nielegalnych prac, zbiorowe wykania Mickiewicza, Słowackiego, Fredry i t. d., to są tytuły do wiekopomnej sławy Ossolineum.

— Prof. dr. K. Chodźnicki mówił w imieniu III Wydziału Tow. Przyjaciół Nauk, Wileńskiego Oddziału Pols. Tow. Historycznego oraz Tow. Filozoficznego. Nazwał Ossolineum Ogniskiem skupiającym historyków, jakby Seminarjum w którym młodsze pokolenie uczyenych miało i ma kontakt ze starszym. Podnosił war-

tość wydawnictw tej instytucji — wyraził życzenie aby jaknajdłużej służyła Ojczyźnie.

— Potem przemawiał dyrektor Rygiel od Bibliotekarzy i Bibliofilów. Dał krótki zyciorys Ossolińskiego fundatora i wliczył w cyfrach skarby Biblioteki zawierającej stowiędziesiąt dwa tysiące dzieł, sześć tysięcy rękopisów, ogromną moc autografów, rycin i t. p.

Pan Wacław Stodnicki mówił od Towarzystwa Miłośników Mistorji Reformacji w Polsce im. J. Łaskiego i wyraziwszy hołd założycielowi, zauważył, iż imię jego skupia wszystkich co chcą dla nauki polskiej pracować bez względu na różnice innych przekonań, w czym widzi wielki postęp.

Prof. Bussowski mówił od Tow. Prawniczego im. Daniłowicza podnosząc wartość inicjatywy prywatnej, co dawała ostatu niewoli takie zakłady Narodowe jak Ossolineum, które miało możność podejmowania tajnych wydawnictw; co to należy mu się część od narodu.

Ks. prof. dr. Paweł Nowicki składał wyrazy hołdu wiekopomnej instytucji w imieniu Tow. popierania Wiedzy Teologicznej.

W końcu prof. dr. T. Modelski wygłosił dłuższy referat pod tyt. Stanisław Przyłęcki bibliograf i historyk. Jest to sylwetka jednego z zasłużonych pracowników Ossolineum po powstaniu listopadowym. Był kustoszem zakładu, porządkował bibliotekę a jednocześnie pracował nad historją i bibliografją, prócz paru rzeczy wydanych, prace jego przeważnie w rękopisach znajdują się w tekach w Ossolineum. Zajmował się też czas jakiś w Dzikowie i Wilanowie.

Może być wzorem pracownika sumiennego i tylko dzięki takim ludziem instytucje powyższego typu rozwijać się mogą.

Na tem zakończyła się uroczystość pełną powagi i podniosłości. Wład. Życka.

Ks. prof. dr. Czesław Falkowski.

Powołany na stanowisko rektora Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie na rok 1928/9, ks. prof. dr. Czesław Falkowski urodził się w 1887 r. w Warszawie. Studja naukowe odbywał w Warszawie, a następnie w Petersburgu, gdzie ukończył seminarjum duchowne. Stamtąd udaje się do Insbucku na wyższe studja teologiczne, które kończy w 1913 r. ze stopniem doktora teologii.

Lata 1913—1918 ks. prof. dr. Falkowski spędza ponownie w Petersburgu. Od 1913—1917 r. jako profesor seminarjum duchownego, a od 1917—1918 włącznie jako profesor Akademji Duchownej. W tym też czasie obejmuje stanowisko kapelana „Wyższych Kursów Polskich” w Petersburgu.

Rewolucja rosyjska zmusza ks. dr. Falkowskiego do powrotu do kraju. W 1918—1920 r. widzi my ks. dr. Falkowskiego na stanowisku profesora Uniwersytetu Lubelskiego. Podczas wojny polsko-bolszewickiej ks. dr. Falkowski wstępuje do wojska jako kapelan i redaktor pisma żołnierskiego „Rycerz polski”.

Od 1921 r. ksiądz dr. Falkowski jako profesor zwyczajny „Historji Kościoła” wykłada w Uniwersytecie Wileńskim, piastując przytem godność pro-dziekana Wydz. Teologicznego w latach 1921/2 i 1922/3, a dziekana wydziału od 1-go czerwca 1927 roku aż do ostatniej chwili.

Z początkiem nowego akademickiego roku obejmuje ks. prof. dr. Falkowski trudną a zaszczytną godność rektora „Almae Matris Vilnensis”.

Zawiązanie Komitetu Regionalnego w Wilnie.

W poniedziałek, dnia 25 czerwca odbyło się w Pałacu Reprzentacyjnym posiedzenie organizacyjne Wejwódzkiego Komitetu Regionalnego, na które przybyło około 70 osób, przeważnie ze sfer urzędniczych.

Zebrańie zagał p. Wejwoda Raczkiwicz w obszernym przemówieniu swojem wskazując cele i zadania komitetów regionalnych. Następnie zabrał głos pos. Jan Piłsudski stwierdzając, że koncepcja tworzenia komitetów wejwódzkich ułatwia utrzymanie kontaktu społeczeństwa z przedstawicielami władzy wykonawczej i ciała ustawodawczego. Wejwoda Raczkiwicz odczytał statut Wejwódzkiego Komitetu Regionalnego. W myśl statutu Wejwódzki Komitet Regionalny jest instytucją społeczną, mającą za zadanie krzewienie idei i ruchu regionalistycznego na terenie wejwódstwa, organizację prac, zmierzających do określenia danego wejwódstwa, jako jednostki regionalnej pod względem ogólnego gospodarczym, rolnym i kulturalnym społecznym oraz opinjowania zlecanych przez wejwodę spraw oraz występowania z własnej inicjatywy z wnioskami, dotyczącymi aktual-

nych zagadnień, posiadających dla Wejwódstwa znaczenie ogólne i zasadnicze.

Sekretarz Wojew. Komit. Regj. p. Piotrowicz odczytał programy prac trzech sekcji, na które dzieli się komitet regionalny: mianowicie program sekcji ogólnogospodarczej, sekcji rolnej i sekcji kulturalno-oświatowej.

Wojewódzkiemu Komitetowi Regionalnemu przewodniczy Wejwoda p. Wl. Raczkiwicz. W skład Zarządu Komitetu wchodzi, jako członkowie pos. Jan Piłsudski oraz przewodniczący sekcji: ogolno gospodar. prof. Władysław Zawadzki, rolnej p. Zygmunt Ruszczyk, kultur, oświat. kurator Stefan Pegorzelski, naczelnik p. Stefan Kirtiklis, wreszcie jako sekretarz Wojewódzkiego Komitetu p. Piotrowicz.

Po planarnem posiedzeniu Wojew. Komit. Regjon. zebrały się trzy sekcje, których obrady przelagowały się do późnego wieczora.

Teatr Polski.

„Król się hawi“ operetka w 3 aktach Nelsona.

Stara to jak świat operetka, czy też jak chce dyrekcja teatru polskiego, wedlewi. Nic to jednak nie szkodzi, byle grane z humorem.

Dewmunt ma w niej dobrą rolę rekruta Romea, egzotyczny król Syamu może wyprawiać harce i najdziksze swawole ku uciesze publiczności, na scenie panuje ruch i ożywienie. O cóż wam więcej chodzić może? Że ze splewem wciąć kulawo? To trudno, jak wedlewi, to wedlewi. Czekajcie aż przyjdzie prawdziwa operetka. Ubawić się można i bez operetkowych śpiewaków. Pp. Kamińska, Szczępa, Jasińska, pp. Dorwiant, Dąbrowski i inni tworzą zespół dobrze zgrany i wesoly. Reżyserja staranna. St. W. ski.

Z Litwy.

Tajemnicze zniknięcie więźnia polskiego na Litwie.

Podczas wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą, przeprowadzonej dnia 6 maja r. b. Litwini wbrew swoim zobowiązaniom nie wydali nam pięciu więźniów — J. Nagrodzkiego. Na żądanie przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża pana Ulichowskiego, przedstawiciel litawskiego Czerwonego Krzyża p. Goredzki zobowiązał się odszukać Nagrodzkiego i dostarczyć go władzom polskim, najpóźniej w terminie do 1 lipca.

Niestety dotychczas litwini z zobowiązania swego nie wywiązali się. Natomiast według ostatnich nadeszłych wiadomości z Litwy, pomimo usilnych poszukiwań władz litawskich we wszystkich więzieniach, Nagrodzkiego nie odzyskano. To tajemnicze zaginięcie polaka zaczyna budzić obawy co do ścisłości informacyj. (k)

KRONIKA.

Pierwszy zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego.

W dniach 24 i 25 b. m. odbył się pierwszy od lat trzech Zlot S. M. P., obejmującego terytorjalnie archidiecezję Wileńską.

Już w wigilię zlotu zafila się na ulicach wileńskich od niebieskich rogatywek druhen i czapek ze srebrnym galonem druhow. Wczorasm tegoż dnia przyciągnął capstrzyk orkiestr S. M. P.

W niedzielę sumę pontyfikalną celebrował J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita. Nawy Bazyliki wypełniła młodzież stowarzyszeniowa. W presbiterium zasiadł p. wojewoda. Kazanie wygłosił ks. dr. Walerjan Meysztowicz, nawiązując do słów Włazca — o ile rozszerzymy i polepszymy serca nasze, o tyle rozszerzymy i polepszymy Rzeczpospolitą.

Po nabożeństwie odbyła się defilada ze sztandarami, których było przeszło 40, poprzedzona trzema wianami orkiestrami przeszło tysiąc druhen i druhow. Uwagę zwracały na siebie zwłaszcza szeregi druhen, b. malowniczo wyglądających w białych bluzkach i modrych rogatywkach.

Następnym momentem zlotu było uroczyste otwarcie w Sali Miejskiej, czego dokonał p. pułk. Wł. Piasecki, prezes rady związku wileńskiego S. M. P., proponując wystawienie depesz holdowniczych do J. Em. Nuncjusza w Warsza-

wie, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Prezesa Rady Ministrów, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął ks. Arcybiskup, życząc S. M. P. pomyślnego rozwoju.

Po referacie p. Bohdziewicz, instruktora związku S. M. P., na temat: „S. M. P. jako czynnik państwotwórczy na ziemiach wschodnich”, młodzież odsławiła swój hymn „Mej do apelu”.

Następnym aktem było udanie się gremjalnie do Ostrzej Bramy w celu złożenia hołdu młodocianych serc Najświętszej Panienicy. Odsławiano więc litanję oraz hymn stowarzyszeniowy „My chcemy Boga”.

Po obiedzie odbyło się w „Lutni” specjalne przedstawienie „Umił księcia Józefa”, poczem w sali „Sokoła” młodzież spędziła resztę wieczoru na zabawach i tańcach.

Drugi dzień Zlotu był poświęcony pielgrzymce do Kalwarji oraz obradom Zjazdu. W godzinach zaś popołudniowych wyświetlano dla Zlotu obrazy w Kinie Miejskim.

Sprawozdanie z obrad w Sali Śniadeckich i o wystawie prac młodzieży podamy następnie.

Z miasta.

Akademja ku czci śp. dr. J. Jotajki. Sfery nauczycielskie uczciły w niedzielę żałobną akademją pamięć ś. p. prof. dr. Józefa Jotajki. Akademję urządziły organizacje zawodowe nauczycielskie oraz Wł. T. wo Filozoficzne i T. wo Zwolenników Nowoczesn. Wychow. w Wilnie. Wśród zebranych wzięli udział J. M. rektor A. S. B. prof. dr. Pigoń i p. marszałek Senatu prof. dr. Szymański.

Akademja odbyła się w reprezentacyjnej sali Kuratorium im. ks. Czartoryskiego. Nader gustownie udekorowany zielenią i kwiatami postument z portretem Zmarłego na tle stylowej makiety z orłami sprawiał b. estetyczne wrażenie.

Zagał akademję p. kurator Pogorzelski, charakteryzując znaczenie prac naukowych Zmarłego. Następnie referaty wygłosili prof. dr. U. S. B. Trzebiński, Radziwiłłowicz i Massoniusz oraz wyzłator R. O. S. W. Szulczyński. Tematem referatów były zagadnienia pedagogiczne, wyjęte z prac ś. p. J. Jotajki oraz wspomnienia osobiste o Zmarłym.

Akademję zakończono wykończeniem produkcji chóru „Hasło”.

Targi północne i Wystawa Roln. Przem. Jak już donosiliśmy poprzednio, na Wystawie reprezentowane będzie również działy pracy kobiecej. Myśl podjęta raz, kontynuowana jest dalej. Na konferencji odbytej u pani Jadwigi Raczkiewiczowej dokonano wyboru prezydium, które zajął się zorganizowaniem i uprządkowaniem tych prac. Na przeszkę powołano p. Wojewodzinę Raczkiewiczową, na vice-prezeskę panię Włazkiewiczową i Makowską, na delegatkę kobiet do Komitetu Wykonawczego panią Kirikilowską.

Jak to już zaznaczaliśmy, do pracy stają wszystkie organizacje kobiece.

Zamknięcie Wystawy. Wczoraj zamknięta została VI Wystawa Wileń. Tow. Art. Plastyków trwająca od 17 maja.

Wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób, natomiast ruch sprzedaży obrazów był dość słaby. Większym sukcesem cieszyły się prace p. p. Jamonta i Międzybłockiego oraz Kuleszy.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie lekarzy szkolnych. We czwartek 28 b. m. o godz. 19 w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie lekarzy szkolnych w sprawie kelenji i półkolonji letnich dla młodzieży szkolnej. (s.)

Szmagiel mięsa. Liczne wypadki zachorowań na włośnicę skłoniły władze sanitarne do rozciągnięcia baczej kontroli, zmierzającej do ukroczenia nielegalnego przywozu mięsa prowincjonalnego do Wilna. Szmagiel mięsny istnieje w znacznym stopniu. W ciągu ubiegłego roku władze przyłapały około 100,000 kilogramów mięsa szmagiowanego. Wśród którego stwierdzono znaczną ilość padliny i koniny.

Sprawy administracyjne.

Komisja egzaminacyjna. Przy urzędzie wojewódzkim zorganizowane zostały kursy egzaminacyjne celem zaznajomienia referendarzy z ostatnimi rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej. Organizację kursów powierzono pp. A. Żytcie, Pawlikowskiemu i Rajsewi. Na kursy te uczęszczają będą urzędnicy Urzędu wojewódzkiego, Starostwa grodzkiego i Starostwa wileńskotrockiego. (k)

Wyrob lasów w obozach waronnych. Ostatnio weszło w życie nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zakazujące wyrobu lasów, zarośli i zadrzewień w miejscach i obszarach uznanych za punkty waronne. W wyjątkowych wypadkach można uzyskać zezwolenie od władz administracyjnych i wojskowych. (s)

Nowa taryfa opłat notarialnych. W najbliższym czasie wejdzie w życie nowa taryfa opłat pobieranych przez notariuszy za ich czynności. Wysokość pobieranych opłat przy alienacjach wynosić będzie od 1/30 do 1/10 (przewizorycznie) wartości wybywanych obiektów. Przy pobieraniu opłat rejencji będą musieli wskazywać, jaka część opłat idzie na rzecz skarbu, a jaką opłatę pobierają oni za swe czynności.

Sprawy wojskowe.

Odszkodowania za straty w czasie manowrów. Ze względu

z mającymi się rozpocząć manewrami wojskowymi D.O.K. Nr. III. wydało rozkaz by władze wojskowe natychmiast regulowały na miejscu szkody wyrządzone ludności. Rozkaz rozstrzyga sprawy mniejsze z odszkodowaniem do wysokości 100 zł. i większe ponad tę kwotę. W pierwszym wypadku decyzja leży w ręku dowódcy pułku, który wyznacza 1 oficera i ten przy udziale poszkodowanego oraz przedstawiciela miejscowego urzędu gminnego spisuje ugodę. Wypłata następuje momentalnie z kredytów specjalnych Intendencji D.O.K. III oddanych do dyspozycji dowódcy pułku. Jeżeli szkody, wyrządzone podczas ćwiczeń są większe wówczas sprawę rozstrzyga dowódca korpusu, wyznaczając ze swej strony 2 oficerów do przeprowadzenia zgody. Otrzymane przez nich odszkodowanie zatwierdza dowódca korpusu i poleca wypłacić z kasy korpusu. W wypadkach spornych może być powołany do oszacowania szkód, wyrządzonych przez wojsko specjalny rzeczoznawca sądowy. (z)

Nowy referat oświatowy Garnizonu Wileńskiego. Władze wojskowe miały referat oświatowy mjr. Kozłowski z D. O. K. 6. (s)

Z życia stowarzyszeń.

T. wo Miłośników Fotografji powiadami swoich członków, iż we czwartek, 28 czerwca, w lokalu przy ulicy Mickiewicza 11, odbędzie się o godz. 19 pogadanka na temat udziału Wilna w międzynarodowej wystawie Fotografji artystycznej we Lwowie, skąd ekspozycja zostanie przelana do Wilna. Przy sposobności prezes T. wa P. O. Rackiewicz za demonstrować skonstruowany przez siebie aparat lustrzany.

Otwarcie przystani wioślarskiej „Pogoni”. Dnia 24 bm. sekcja wioślarska W. K. S. „Pogoni” obchodziła w nader uroczysty sposób akt otwarcia przystani, poświęcony z aktem poświęcenia 10 łodzi oraz kamienia węgielnego pod zimowe schronisko dla łodzi. Uczestniczyli w tym licznie towarzyszący z J. E. ks. Biskupem Bandurskim, pp. Wojewodą Raczkiewiczem, Prezesem Staszewskim, gen. Burhardt-Bukackim, Dyrektorem Szkoły, prezesem Wł. T. wa Wioślarskiego Wańkowiczem i innymi. Banderę podniósł p. Wojewoda. Po krótkich modłach J. E. ks. Biskup Bandurski dokonał aktu poświęcenia łodzi. Po poświęceniu łodzi odbyła się defilada całej „floty” Pogoni oraz regaty z udziałem osad damskich.

Posiedzenie Wł. Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się dn. 27 o godz. 8-mej w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Na porządku dziennym Dr. M. Wolodkiewiczowa z II. Kliniki Wewnętrznej U. S. B.—Dwa przypadki hypoglikemji u chorych na cukrzycę leczonych insuliną. Ppulk. Dr. Bohuszewicz.—Ewakuacja chorych i rannych a zwycięstwo.

Zebrańie ogólne Stowarzyszenia b. wychowanków i wychowanków gimn. przy kości. św. Katarzyny w Petersburgu rozpoczęło się w Wilnie dn. 29 b. m. I potrawa trzy dni. Obrady toczyć się będą w lokalu gimn. im. Króla Zygmunta Augusta (M. Pohulanka 11).

Poczta i telegraf.

Wyjazd prezesa P. i T. do Warszawy. Prezes Wileń. Dyr. Poczty i Tel. inż. Żółtowski wyjechał do Warszawy celem uzyskania w Ministerstwie aprobaty na kupno placów i budynków dla urzędów pocztowych w Melodzieźnie, Pińsku i Nowogródku. (s)

Sprawy szkolne.

Dyrekcja Liceum Filomatów (z prawami szkół państwowych) zawiadami, że egzamina do kl. wstępnej i 1-ej odbędą się 27 i

Kilka milionów wozów Forda Model „T” jest jeszcze w użyciu

W ciągu przeszło dwudziestu lat Ford Model „T” zajmował czołowe stanowisko w przemyśle automobilowym i jeszcze obecnie jest najbardziej rozpowszechnionym typem we wszystkich markach samochodowych. Przeszło 8 milionów wozów Forda Model „T” jest po dziś dzień w ruchu, co jest dowodem niespożytej wartości, bezpieczeństwa i ekonomji tego wozu.

Ze względu na to, że ogromne sumy inwestowane są w tych wozach i ponieważ wiele z nich będzie w użyciu jeszcze dwa, trzy, pięć, a może i więcej lat, Ford Motor Company w dalszym ciągu fabrykować będzie części zapasowe do Modelu „T”, dopóki, jak oświadczył sam Henryk Ford „ostatni samochód Model nie „T” zniknie z drogi”.

Ford Motor Company jest bowiem zdania, że jej obowiązkiem jest nie tylko zbudować dobry samochód za niską cenę, ale także dbać, aby działał on

sprawnie jak można najdłużej przy minimalnych kosztach utrzymania.

Niezależnie od miejsca zamieszkania, można nabyć części zapasowe do Forda Model „T” z tą samą pewnością, co dotąd, że otrzymują się obsługę, do jakiej się jest uprawnionym i że kapitał włożony w ten wóz zostaje należycie wyzyskany.

Wszystkie części zapasowe Forda, jak wiadomo, wykonane są z tego samego materiału i w ten sam sposób, jak te, z których sam wóz pierwotnie został zmontowany i są tanie w myśl ustalonej zasady Forda.

Aby jaknajdłużej móc korzystać z wozu Ford Model „T” radzimy udać się do najbliższego przedstawiciela Forda, aby sprawdził jakie części należy wymienić i przedstawił im ich koszty. Przekonają się wtedy WPanowie, że tanim kosztem można podtrzymać wartość wozu i jeździć nim jeszcze wiele tysięcy kilometrów.



FORD MOTOR COMPANY A/S

28 czerwca. Do innych klas egzamina lekcyjne można składać od 15 do 27 czerwca, zwykle 28 i 30 czerwca.

Zapisy do Liceum Handlowego trwają do 5 lipca, następnie od 16-go sierpnia. Warunkiem przyjęcia tu jest ukończenie 6 klas szkoły średniej lub zakładu równorzędne.

Podania przyjmują o cędziennicę kancelarja szkolna (Żeligowskiego 1 m. 2) od godz. 10 do 2 po poł. 1819

Wypadki.

Brawurwi selenianci. Różne bywają okazy do wypicia jednego lub więcej kieliszków Jedni piją dla „złania robaka”, inni zaś czują potrzebę wypicia dla zdrowia. Znalem pewnego osobnika, który pił, bo nie znosił wody, ale to był literat. Jakże się jednak nie wstać na imieniny swoje, własne imieniny, gdy to jeszcze niby lato, a nie lato, a leje deszcz i zimno.

Było dwóch Janów. Obchodzili imieniny Kądy oddzielnie. Jeden nazywał się Przyjemski, a narebił policji duże nieprzyjemności. Bo pomyśleć tylko państwo Niby Pinecki czy Szteker, albo inny zapasnik, rzucił się po Cieletniku niby po arenie. Przychodził policjant:

— Panie, tu nie laźnia, niech się pan ubierze.

— A... wi... wiazi pan, pa... panie komisarzu, to są moje imieniny. Tak żona mi powiada.

Niech się pan ubiera — rzecze policjant.

— A paco? — rzecze Przyjemski i — W komisarzacie się pan dowiód!

Ale Przyjemski teraz dopiero pokazał co umie. Nie dał się rozbroić, a raczej ubrać. Pociągnął policjantów, dopiero po zastosowaniu wszystkich możliwych chwytów, do III komisariatu go odprawdzili.

Drugi Jan, o romantycznym nazwisku Kochankiewicz, zalał się mocno. Nie sam. Miał towarzyszy o mecej głowie, kunsztem szewickim się trudniących. Te gorzej, że sobie ich twarzy przypomnieć nie może. Wyżli sobie z domu, gdzie się raczyli przy ul. Ponar-

skiej Nr. 47) na przechadzkę. Po drodze posprzeciali się o coś błysnęły noże. Selenianci bronili się zaciekłe, ale padli wreszcie, brząc krwią ofiarcie i nie pędzili się więcej, aż go karetka pogotowia do św. Jakóba odwoziła. Najgorzej, że nie może ani rusz przypomnieć, kto i o co go tak poranił!

Sprawy żydowskie.

Wybery do gminy żydowskiej. Wybery do gminy żydowskiej w Wilnie odbędą się niedawalnie 29 b. m. (s)

Sport.

„Ognisko” — „A. Z. S.” Dnia 24 b. m. w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo okręgu wileńskiego odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy „Ogniskiem” i „A. Z. S.”, zakończony zwycięstwem „Ogniska” w stosunku 4:1. (k)

Teatr, sztuka i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś „Król się bawi” który od piątku stale naprawia humory, znużonym i zmartwionym niepogodą wianiną i wianiną, to też chociaż ba-metr idzie na dół, publiczność wileńska stale wypełniająca na „Królu” widownię, zapomina e wszelkich przykrzych figlach aury, a przejąta dowcipami figlami eżegzycznego „Króla” i jego świty, czuje się wyborne.

Ceny miejsc z dnim wczorajszym zostały żniżone. Piątkową premjera. Reżyser M. Dowmunt, kapelmistrz M. Kuchanowski. W piątek wprowadzają na scenę Teatru Polskiego jedną z najmłodszych przedstawicielki lżejszej muzy — „Lady Chick” „Lady Chick” będzie ostatnią premjerą zespołu śpiewnego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 455 mtr. Program: Środa dn. 27 czerwca 1928 r.

13,00; Transmisja z Warszawy; sygnał czasu etc.

17,00—17,15; Muzyka z płyt gramofonowych.

17,30—17,45; Komunikat harscerski.

17,45—18,10; „Fitosecologia” czyli

EUGENJUSZ BIELENIN.

Z włóczęgi po szerokim świecie.

(Zapiski z lat 1914—1920).

Witaj nam, majowa jutrenko „lewicowa”. Z końcem listopada 1918 r. porozysłano do żołnierzy i oficerów Armji Polskiej we Francji odezwy. Treść ich była mniej więcej taka: „Obywateli! Starzy, burżuazyjni, rząd rznął w Warszawie! Nowy, demokratyczny, rodzi się w bólach i t. d.” Trochę o burżuazji, trochę o proletariatach, a na końcu, by nie tworzyć armji na obczyźnie, bo tego „kraj” nie żąda.

Szkoda, że pod odezwą thórzliwi a przewidujący autorzy zapomnieli się podpisać. „Główni ich należeli do spalić pod historycznym kamieniem Quintina” — tak rozumowali żołnierze w błękitnych mundurach.

Z końcem listopada 1918 r. otrzymaliśmy wiadomość, że do naszego garnizonu przyjeżdża Haller. Przed przyjazdem Hallera jednak przyjechał do nas p. Potocki, krytyk-literat. Celem jego przyjazdu było poinformowanie żołnierzy o sytuacji, jaka się w Polsce wytworzyła. Bezspornie, że przyjazd stał w związku z odezwami, które jakiś tajemniczy komitet rozrzucał po obozach polskich. Potocki rozwinął przed audytorjum perspektywę „naszej potęgi w przyszłości, ideaq sojuszu Polski z Francją i t. d.”. Przemawiał również do żołnierzy p. Waclaw

Gąsiorowski, znany literat, wczonasz porucznik wojsk polskich we Francji.

Za miastem, na łące, pod lasem, stoją kompanje, w kolumnach, karabiny maszynowe w szyku, szkoły oficerska i podoficerska w dwu szeregach. Garnizon miejscowy oczekuje na przybycie gen. Hallera. Zbliża się samochód. Na łące ukazują się gen. Haller z adiutantem, w towarzyszywie gen. Capade Ponte. Las bagnetów zachrzęścił na „prezentuj broń”. Haller okrzykiem: „czcłem” powitał garnizon. A podpierając się laska, przechodził przed frontem kompanji. Po kilku małych zadaniach taktycznych następuje defilada. Tak zakończyła się każda parada wojskowa w normalnych warunkach. Na ziemi jednak francuskiej takie zakończenie parady nie wypełniłoby programu, bo żołnierze chcieli dowiedzieć się, co myśli ich naczelny wódz. Komendant oddziału na obczyźnie powinien być netylko dobrym wędzem i organizatorem, lecz także i mówcą. I dobrze się stało, że generał Haller po całej parady wojskowej w kilku jednych słowach zwrócił się do żołnierzy. Treść jego przemówienia była następująca: „Zbliża się czas, że wkrótce mamy wrócić do Polski. Mamy wrócić silnymi, gdyż Polska takich nas oczekuje. Po wsiach i miastach w Polsce mówią tak: „Niech tylko wróca ci z Francji, to i w Polsce nastanie poprawa”. Wróćmy silni, dzięki tym narodom, które miały dla Polski rozum i serce. Kiedy jeszcze byłem w Warszawie, to tam szepłano sobie, że tylko tych oficerów i żołnierzy chcemy, którzy tam we Francji się ćwiczyli. Musimy wrócić silni moralnie i fizycznie. I ja wierze, że te obowiązki, jakie na was wkłada nowopowstałe państwo, spełnicie”. Odsławianiem

„Boże coś Polskę” i „Roty” zakończył się przegląd wojsk garnizonu w Quintin.

W tych właśnie dniach wrócił z niewoli nie mieckiej jeniec francuski z okolic Quintin, który był umieszczony w obozie koło Poznania. Nauczył się tam trochę po polsku i zapoznał się ze stosunkami, panującymi w Poznaniu. Toteż kiedy wrócił do swojej ojczyzny i dowiedział się, że niedaleko od jego wioski rodzinnej znajduje się obóz wojsk polskich, uważał za stosowne złożyć Polakom w obozie wizyte, nawiązać z nimi znajomość i poinformować ich o tam, czego był świadkiem w Poznaniu. W rozmowie z żołnierzami nie szczędził pochwał pod adresem poznańczyków. W czasie swojego wyjazdu z Poznania widział jak Polacy Niemców przeganiali. Nic też więc dziwnego, że Francuza raczyli Wójtki winem, opychali tytoniem i ze śpiewem odprawdzili za miasteczko.

To serdeczne współzycie między żołnierzem polskim a żołnierzem wojsk alianckich nie datowało się od tej chwili. Żołnierz polski z pierwszej i drugiej dywizji polskiej we Francji, gdy jechał na urlop, to był karmiony, a równocześnie i pojony winem, netylko przez żołnierzy francuskich, swoich towarzyszy broni, lecz również i przez ludność cywilną. Ponieważ żołnierz z korpusu polskiego nie miał gdzie przepędzać urlopu dlatego też zwykle wybierał się do tego gospodarza, u którego ongiś pracował, jako jeniec wojenny. I nie zawiodł się też nigdy. Przyjęcie bywało zwykle uroczyste. Dawnego jeńca „bocha”, a obecnego żołnierza wojsk sprzymierzonych, sadzano za stołem na poczesnym miejscu, raczone wiaem, dając mu nocleg w izbie gościnnej. Jeżeli zaś padło na wodę, to ta jeszcze i czemś innym umiała uraczyć żołnierza.

Zachowanie się naszych było zawsze taktowne, nic więc dziwnego, że „rogate czapki” były lubiane we Francji, jak nikt z armji sprzymierzonych. Na zabawach w gospodach podmiejskich nasi zawsze raj wodzili, nierazdo ku oburzeniu francuskich żołnierzy. Tęga miana, pewnego rodzaju elegancja, zdrowy, junacki wygląd — były właśnie temi przyciągającymi magnesami, dzięki którym ignęły do naszych kobiety francuskie. Żołnierz dbał o swoją powierzchowność, chwacki, pełen animuszu, zyskał sobie w krótkim czasie netylko popularność, ale i ogólną sympatję, jak żaden żołnierz z armji koalicyjnej. Mimo czystych zabaw w dni świąteczne, nie słyszano się nigdy o jakiejś bójce, czy też ordynarnej awanturze, bo żołnierz polski instynktownie odczuł, że na obczyźnie powinien i musi strzec honoru Polski.

Dnia 4 czerwca 1919 r. o godzinie 17.40 załadowany samochodem ciężarowym z eskortą pół kompanji i ze sztabem i bataljonem 20 pułku strzelców polskich, ze stacji St. Dizier, ubrany chorągiewkami o barwach polskich, ruszył pociąg (z marszrutą na Metz—Nassau—Wilhelmshöhe—Cottbus) do Polski. Poprzez sady i winnice, przez uroce krajobrazy, leciał ten potężny wąż, wioząc do Polski któryś już z setnych transportów tych niebieskich wozaków, którzy przez Murman, Odassę, Władystok, z obozów dla jeńców z Francji, Włoch, Serbji, woinych z Ameryki Północnej, Brazylii, z Lejli Cudzoziemskiej z Marokka, zebrawszy się we Francji, utworzyli stutysięczną armję generała Hallera, mając dawny wzór w sławnych Legionach Dąbrowskiego, a kamień węgielny w Legionie Ba-jeńczyków.

(D. c. n.)

Z Bolszewji.

Sowiety wyprzedają starożytność „Ikon”.

B. członek Rady muzeów rosyjskich książę Szezerbatow zamieścił w dzienniku „Poslednieje Moskwi” list, w którym donosi, iż do Paryża przybyło z Moskwy 300 starych „ikon” obrazów celem wyprzedania. Obrazy te zabrawo przeważnie z kościołów i osobom prywatnym, przekazując je funduszowi muzealnemu. Obecnie zostały one wyłączone z tego funduszu i wywiezione zagranicę celem sprzedaży.

Z KRAJU.

Narozcie gm. mirska ma wójta.

Gmina mirska (pow. Stalpecki), przeżywała blisko już od roku „bezkrólewie”. Obowiązki wójta pełnił niejaki p. Wargan, za którego to rządów gm. mirska poniosła wiele strat (sfera z kwiatów-ruszczyk, o której pisaliśmy w 112 numerze „Dziennika Wileńskiego”). Pan starosta stalpecki wyznaczył wybory nowego wójta na dzień 20 czerwca. Przygarniająca większość głosów wybrała wójtem p. Adama Sudnika, który przed p. Warganem był wójtem. Ojcowie gm. mirskiej zdali egzamin dojrzałości wybierając wójtem p. Sudnika. Gmina mirska p. Sudnikowi wiele zawdzięcza, a szczególnie miasteczko Mir, które za swych rządów przy-

prowadził do wyglądu europejskiego (wybrukowanie ulic, położenie chodników, uruchomienie elektrowni i oświetlenie miasteczka, usilne wspieranie Kasy Steficyka w pierwszych miesiącach jej założenia i wiele innych).

Wszystki, którym leży na sercu dobro i rozwój życia gospodarczego i racjonalnej gospodarki w gm. mirskiej, wybór p. Sudnika przyjęli z radością. Litawer.

Teatr w Grodnie.

O teatr grodzieński tęczy się walka. Z jednej strony występuje grupa radnych, chcącą utrzymać stały teatr w mieście, z drugiej grupa radnych żydowskich, która twierdzi, że teatr miasto kosztuje zbyt wiele, a zatem należy traktować gmach teatralny, jak każdy inny gmach do wynajęcia, komu się zdarzy.

Byłoby to pierwszy występ do wpuszczenia do teatru trupy żydowskiej, która zorganizowała się w Wilnie i dojeżdża do Grodna, obecnie na 8 przedstawień w miesiącu, a zamierza iść też powiększyć.

Te jest sens moralny istniejącego sporu. Dla orientacji nadmiemy, że Rada Miejska, w której rękach leżą losy teatru grodzieńskiego, składa się z 33 osób, w tej liczbie 17 żydów. A więc pozostała grupa chrześcijańska, nawet solidarnie występująca, jest w mniejszości, co dopiero, gdy wśród niej panują różne zapartytowania na sposób prowadzenia teatru.

Otóż to „prowadzenia” przez ostatnie dwie dyrekcje daleko

odbięło od ideału, jaki ludzie stateczni widzą w teatrze na Kresach, uważając go za placówkę do szczerzenia kultury i mowy polskiej. Zamiast tego zaś teatry dają jedną po drugiej „budę” amerykańskie i pornograficzne francuskie. Szutki polskie — rodzime ukazują się, jak na lekarstwo, chyba od wielkiego święta. Wywołuje to naturalnie usiankanie teatru przez poważniejszą publiczność i „puchy” teatralne.

Porządny polski teatr w Grodnie ma rację istnienia, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, Białystok, Suwałki, Łomża, które teatrów starych nie mają.

To też zwracając uwagę na tę sprawę wszystkich, komu na sercu leży utrzymanie polskiej placówki na Kresach, sądzimy, że jednak dłużej w zawieszaniu sprawy tej trzymać nie można, ze względu na zbliżający się sezon organizowania teatrów i angażowania artystów. X.

Pełów komunistyczny.

W ciągu ubiegłych dwóch dni na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko - sowieckiego zatrzymano za nielegalne przekroczenie granicy 14 osób, w tem 2 ch. agitatorów techników komunistycznych z Mińska z instrukcjami i okólnikami Zach. Partii Komunistycznej Biał. Sowiet. (s).

Wypadek lotniczy.

Dnia 16 czerwca pilot 11-go Myśliwskiego Pułku Lotniczego por. Strojcki, lecąc z Lidy do Warszawy na samolocie „Potez XXVII”, zmuszony był, wskutek defektu motoru, do natychmiastowego

wego lądowania w odległości 2 km. od Wołkowyska. Lotnik wyszedł z wypadku cało.

Mieszkożonny aparat, lecz nie nadający się już do dalszego lotu odtransportowano koleją do Warszawy. Z. H.

Ostrzelanie poster. policyjnego.

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. w rejonie strażnicy lwienka na pograniczu polsko-sowieckim niewykryty dotychczas sprawcy ostrzelali posterunek policji państwowej w miasteczku Wolna. Szczęśliwym trafem nikt ze znajdujących się wówczas na posterunku policjantów nie został ranny. Padło 5 strzałów, które wybiły jedną szybę w gabinecie komendanta posterunku, oraz przebiły w jednym miejscu drzwi. Strzelano z karabinu rosyjskich. Natychmiast zarządono pościg za sprawcami strzelaniny, jednak bez rezultatu. Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wypadek strzelania do posterunku policyjnego w m. Wolnie. (z).

Konkursy XX-go wieku.

Mieszkaniec wsi Pasieki pow. Wilejskiego Wacław Gierach dostał „odkosa” od wybranki serca Olgi Michalokówny. Wprowadził go to w rozpacz i chwyciłszy „dubinkę”, począł nią okładać swą ukochaną. Ta jednak okazała się silniejszą od konkurenta i wyrwała mu tę samą dubinkę posypała rzy na głowę nieszczęśliwego adoratora. Ten despekt dobil go do reszty, więc pobiegłszy do domu, pochwylił krótki karabin i strzelił do wy-

branki swego serca, raniąc ją w szyję. (s)

Pożar we wsi Bałtęguzy.

Nocy onegdajszej we wsi Bałtęguzy pow. Święciańskiego wybuchł pożar. Wskutek silnego wiatru, ogień przetrzucił się na sąsiednie gospodarstwa niszcząc doszczętnie 15 domów mieszkalnych wraz z całym dobytkiem i około 40 budynków gospodarczych wraz ze zbożem i żywym inwentarzem. Akcja ratunkowa, wobec silnej wichury natrafiała na liczne trudności, zanim zlokalizowano grzązły pożar. Powiadomione władze śledcze ustaliły, iż pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia przez niejakię Janę Narewicza, którego aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach.

Pożary w Lidzkiem.

We wsi Piaski, gminy Nowy-Dwór, wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar na szkole Józefy Pawlukiewiczowej. Spalił się dom mieszkalny, wszystkie budynki gospodarcze i 2 krowy. Straty wynoszą około 8 tysięcy złotych.

W majątku Mowe - Przelazy, gminy Zabłoc, spaliła się cegielnia należąca do Hieronima Adamskiego. Straty wynoszą około 5 tysięcy złotych. Z. H.

Urzędowa Bibliografia Regionalna z dnia 23 czerwca 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilaie. DEDE Geniu: Tracjoji Konstytucji) — bus pacios liudias. (Min-

tys apie Konstytucijas). Liudias Biblioteka Nr. 3 [Trzecia Konstytucja będzie — samego ludu. Myśl o Konstytucji. Biblioteka Ludowa Nr. 3]. Vilnius 1928 Kaunas. (Spaustuve „Zorza”) 8° (183x115) S: 15. Cena 20 gr.

LISOWSKI, Prof.: O tryprze [zyd.] Drukarnia S. Wytw.-Handlowej, Wilno (1928) 8° (195x135) S: 34. (Cena 50 gr.)

SPRAWOZDANIE zbiorewe Banków Ludowych, członków Centralnego Banku Ludowego Spółdzielni Żydowskich w Wilnie za czas od dn. 1 stycznia do dn. 31 marca 1928 r. [Wilno 1928. Druk. D. Krejnesa i St. Kowalskiego]. S: 8 nrb. (355 x 438).

STATUT Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego. Odpis. [Wilno 1928. Druk. Sp. Wytw.-Handl.] (Lutka (358x220) Druk obustronny.

SZABAD S. D.: Odra [zyd.] Drukarnia Sp. Wytw.-Handlowej, Wilno (1928) 8° (195 x 135) S: 30. (Cena 50 gr.)

VILNIETIS: Kodėl Lietuvi bedna? Rinkinis reikalingiausiu informacijų apie Nepriklausomą Lietuvą uki. [Dlażczego Litwa jest uboga? Zbiór najpotrzebniejszych wiadomości o gospodarstwie Niepodległej Litwy.] Vilnius 1928. (Spaustuve „Zorza”) 8° (168 x 106) S: 16.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

ŻNIWIARKI

ORYGINALNE SZWEDZKIE

„ARVIKA - VIKING“

ze stalowym kółkiem biegowym i ślimakowymi trybami, doskonale pod każdym względem typ maszyny żniwnej

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a

Wyjątkowo dogodny warunki wypłaty

Żądajcie katalogów opisowych

Opinie o żniwiarkach „ARVIKA - VIKING“ Do Pana ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO

w WILNIE, Zawalna Nr. 11 a

W odpowiedzi na list Sz. Firmy administracja majątku Hanuta komunikuje, że kupiona u W. Pana w r. zeszłym żniwiarka szwedzka „ARVIKA-VIKING” jest **nadzwyczajnie dobrą maszyną**. Z pracy żniwiarki „ARVIKA-VIKING” jestem zupełnie zadowolony.

Majątek Hanuta, Poczta Zalesie k/Smorzeń. **Michał Boguszowski** Administrator.

Nabyta w składzie W. Pana żniwiarka szwedzka „ARVIKA-VIKING” pracowała u mnie **bardzo dobrze**. Pomimo dużej pracy-przeszło 150 hektarów — i w polach kamienistych, ani razu się nie zepsuła a jest tak lekka że, para średnich koni pracowała bez zmiany.

Zechce W. Pan przyjąć szczerze wyrazy podziękowania za tak dobrą maszynę.

M. Masłeta, Poczta Kraśne n/Uzaz. **W. Zkrzewski.**

Ze żniwiarki „ARVIKA-VIKING” którą u W. Pana nabyłem zadowolony jestem **najzupełniej**. Para koni, na terenie falistym, pracuje w niej o wiele lepiej niż w żniwiarkach innego typu a intensywna praca całego zespołu wykazała, że zrobiona jest z **dobrego** materiału.

Majątek Piotrowszczyzna, Poczta Gródek k/Melodieczna. **B. Sztyller.**

W odpowiedzi na zapytania W. Pana komunikuję iż żniwiarka „ARVIKA-VIKING” jest o wiele lepszą od żniwiarek innych firm z którymi miałem do czynienia. Pracuje lekko i cicho, ujemnych stron nie zauważyłem żadnych.

Majątek Bokszyszki, Poczta Juraczki. **M. Filimonowicz.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Uzyński, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Niemieckiej Nr. 1, zgodnie z art. 1030 UPC, obwieszcza, iż w dniu 6 lipca 1928 roku o godz. 10-iej rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Konstantego Dogiela, Władysława Woronicy i Władysława Wonsowicza-Wysokiego, składającego się z napojów wysokowych i towarów spożywczych, oszacowanego na sumę 2852 zł., na zaspokojenie pretensji Zalmena Menchasa w sumie 4000 zł. z 10% i kosztami.

(-) A. Uzyński Komornik Sądowy. 576-0 O

PLASZCZE GUMOWE N. GLEZER WYROBY GUMOWE

Gdańska 6, tel. 421. -0 O

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 28 czerwca (czwartek) b. r. o godzinie 10-iej rano w lokalu D-Tr. „R. Wojewódzki” przy ul. Wielkiej 46 będzie sprzedana z licytacji ruchomości, składająca się ze sprzętów domowych, pałt męskich oraz **warstwatów tkackich do tkaniny drzewnej**, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna.

Blizszych wiadomości można zasięgnąć w Kasie Chorych m. Wilna, Wydział Ekzekucyjny (ul. Magdaleny Nr. 4). 6968-0 O

ZAWIADOMIENIE.

3 Okręgowe Szefstwo Budownictwa Grodna ogłasza na dzień 5 lipca r. b. godz. 10-ta przetarg nieograniczony na remonty kapitalne budynków koszarowych w Lidzie, Wołkowysku i Wilnie.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Palacie Zbrojnej”.

3 Okręgowe Szefstwo Budownictwa Grodna L. dz. 4736-Bud. 574-0 O

„COHN i COOGAN”

Szatka w 10 u. aktach. W roli głównej: JACKIE COOGAN, MAX DAVID, SON I JEAN GRAWFORD. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6, w niedzielę i święta o g. 4-ej. Następnym programem: „KROLOWA TORU WYŚCIGOWE”.

„Król Dancingu”

Symfonia przeżyć, uczuć i miłości. Rekiny powojenne i ich ofiary. W rol. gl. Anns Andra, Bruno Kastner. Książę piałym tancerzem Rewje i dancynji. Oryg. pałace wiedeńskie. Bogata wystawa! Ostatni seans o godz. 10.15.

„WIEŻNIOWIE GÓR”

W roli gl. TOM MIX. Reżyser: HARRY BEAUMONT. Początek o godzinie 5-ej.

Lek.-Dentysta

Leżark - dentysta **Maria Ożyńska-Smolka**

Choroby jamy ustnej, Plombowanie i uszwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojsko wym. urzędnikom i uczym się znika.

Ofiarne 4 m. 5 od 9-12 14-7. W. Z. P. 3

Zęby Sztuczne kupuje

Ł. MINKIER ul. Wileńska 21, m. 1. -9

AKUSZERKI

AKUSZERKA **M. LAKNEROWA** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W. Z. P. 69

AKUSZERKA

M. BRZEZINA Przyjmuje od g. 9-iej do 8-iej wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. 5016-9

NAUKA

Maturzystka Licetum może wylechać na wieś jako nauczycielka do dzieci. Ul. Kasztanowa Nr. 4-11c. 0

Instytut Supérieur Technique Et Colonial.

Rezp.: 15 paźdz. wydz. — Inż. (2 i 3 let.) Mech. elektr. chem. samoch. przemysł. commerc. kolonialny, równ. przystw. w 1-ru. i dego. 1 dego. 5 la Quai d'Amerscoeur, Liège (Belgia). 1031-3

Dom

murowany kupię w Wilnie, w kwocie do 5 tys. dolarów. Pośrednictwo wykluczone. Krzywe-Koło 14, m. 4 A. Wasiljewa. 4974-0

Wolne posady

Potrzebny do małego gospodarstwa ogrodnika celem założenia w dużych rozmiarach inżynierów, truskawek, porzeczki, owocowego ogrodu. Świadczenia wymagane. Warunki podać listownie pocztą lwienck. Kamień, Witold Kożuchowski, 1952-1

Potrzebna zdolna wykwalfikowana krawcowa

do wspólnego prowadzenia pracowni. O szczegółach dowiedzieć się u. Puhulnka 7 w sklepie „Janina”. 4982-0

Osoba inteligentna, piasząca

dobrze na maszynie, znająca gruntywnie język ojczysty znajduje pracę na okres miesięczny lub dłużej. Wiadomość w Biurze Reklamowym, Garbarska 1. 1330-0

Mieszkania i pokoje

Cztery pokoje na parterze z balkonem do brzo umebowane bez używalności. Kuchni do odn. n. 1 lipca 11-pa Kasztanowa 5 m. 1. 1-5027

Pokój do wynajęcia

diu samotnych z ewentualną używalnością pianina Pańska 27, m. 3. 5007-0

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW

wytwórnice maszyn i odlewnie „LECHJA” Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka. Zarząd: LUBLIN, Foksal 25. Fabryki: w Lublinie i Żywcu.

Biuro sprzedaży i skład fabryczny: Wilno, Ostrobramska 29, tel. 13-10.

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, wytwórnice wszelkich maszyn młynskich według najnowszej techniki, kamienie francuskie i sztuczne, motory ropowe, na gaz sany, motory elektryczne i motory Diesla z gwarancją ekonomicznego zużycia ropy, młynki przenośne, turbiny wodne syst. FRANCIS'A, turbiny wiatrowe, tryjery, kompletne urządzenia elektrowni i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych.

PRZEDSTAWICIELSTWO UNJA

Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. C.B.LUMWE i Syn w Bydgoszczy. Sferjalna fabryka tartaków i maszyn do obróbki drzewa najnowszej konstrukcji, przewyższające wyroby zagraniczne. Na żądanie wizyty inżynierów. Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Liczne referencje odbiorców. 919-40

Do wynajęcia pokój

ameblowany, dla samotn. intelig. od godz. 3-4 1/2 M. Puhulnka 14 4. 5035-0

Wolne mieszkanie z trzech pokoi

i kuchni do wynajęcia. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza 48, m. 2. -0

LETNISKA.

Inteligentna osoba poszukuje pilnowania mieszkań w czasie lata. Ma dobre rekomendacje. U. Sybirska Nr 35 m. 1. gr 5025-0

ZGUBY

Skradz. książkę wojskową wyjd. przez P.K.U. Wilno, za Nr. 1693 na imię Pawła Dubanowicza — unieważnia się. 5023-0

Zgub. książkę wojskową

wyd. przez P. K. U. Lida na imię Aleksandra Kasperowicza zamiesz. w Słobódce pow. Lida — unieważnia się 5011-0

ROZNE

Autobus prawie nowy sprzedam. Cena przystępna. Dowiedzieć się ul. Wileńska 37, m. 61. 7036-0

SPRZEDAŻ

Dom murowany, dwupiętrowy z 2 sypialniami spójnymi do sprzedania ul. Zakretowa 13. 0-5820

SPRZEDAŻ

Sprzedam Folwark na 5-tych kilometrach od Wilna przy Lidskiej z 5 hekt. ziemi ze wszystkimi zabudowaniami, sadem ogrodniczym, pał. leż. lasu i stawem, ziemią po ogrodniku, dowiedzieć się sklep kwiatowy Gintewa, zamkowa róg Skopówki. 4-5014

Sprzedam 2 domy z piętrem (1 dziesięć) 60 drzew owoc., sadzawka rybną, 1 kil. od st. N-Wilejka, osada Ruskie Wierzyby. Józ. Kowalewski. 5037-0

W sądzie. — Stwierdzono, iż pan ukradł dwadzieścia dwa tuziny chusteczek. Co pan ma do powiedzenia na swoje usprawiedliwienie? — Byłem okropnie zakatarzony, panie sędzi!

W sądzie. — Uważał Jednozęskowy wyraz nazywa się taki, na który się tylko raz usta otwiera, Milicji, dał przykład takiego wyrazu. — Bulka za 5 groszy, proszę pana profesora. 5036-0

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Od dnia 26 czerwca do 29 czerwca 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: SON I JEAN GRAWFORD. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6, w niedzielę i święta o g. 4-ej. Następnym programem: „KROLOWA TORU WYŚCIGOWE”.

Kino-Teatr „HELIOS”

Parter od 1 zł. Balkon 70 gr. Dział Zachęcający i porwany dramat erotyczny „Król Dancingu” Symfonia przeżyć, uczuć i miłości. Rekiny powojenne i ich ofiary. W rol. gl. Anns Andra, Bruno Kastner. Książę piałym tancerzem Rewje i dancynji. Oryg. pałace wiedeńskie. Bogata wystawa! Ostatni seans o godz. 10.15.

Kino-Kameralne „Polonia”

Parter od 80 gr. Dział sezonu! Niezapomniany bohater „Wielkiej Parady” i „Symfonii zmysłów” JOHN GILBERT oraz rasowo piękna JOAN GRAWFORD w znakomitym dramacie erotycznym p. t. OSTATNI PO-CALUNEK (twelve miles out) Nad program wesoła komedia w 2 akt. Początek seansów o godzinie 5.30 ostatni seans 10.25 w.

KINO-TEATR „LUX”

Ceny zniżone od 40 gr. Dział Największy sensacyjny dramat w 9 akt. p. t. „WIEŻNIOWIE GÓR” W roli gl. TOM MIX. Reżyser: HARRY BEAUMONT. Początek o godzinie 5-ej.

POLSKIE KINO „WANDA”

Najpopularniejsze arcydzieło Rosyjskiej Złotej Serji! Nowe wydanie „PRZY KOMINKU” erotyczny dramat w 12 akt. w relach tytułowych Wiera CHOŁODNAJA, MAKSYMOW, POLONSKI I RUNCIC. Podczas wyświetlania filmu będą wykonywane znane cygańskie romanse: „Przy kominku”, „Kominiek zgasi”, „Chryzantemy” i inne.

Wydawca Aleksander Zwierzynski. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” Mostowa Str. 1. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kodz.